

DARIUSZ MAŁYSZEK

**ZYGMUNT MIŁKOWSKI WOBEC POGLĄDÓW LWA TOŁSTOJA
U SCHYŁKU XIX STULECIA**

Upowszechnianie patriotyzmu i idei niepodległościowej było jednym z głównych celów twórczości literackiej i publicystycznej działacza emigracyjnego Zygmunta Miłkowskiego (pseud. T. T. Jeż)¹. Swój pogląd na ten temat dobitnie wyraził w powieści pt. *Ostapek* (1875), pisząc m.in.: „Patriotyzm jest wrodzoną w narodzie każdym właściwością, stanowiącą [jego] istotę moralną [...] umierającą chyba [tylko] wraz z narodem. Śmierć patriotyzmu jest absurdem. W Anglii wilki owiec nie duszą, dlatego, że ich Anglicy wytępiłi. Więc też, dlatego ażeby zaginął patriotyzm polski, potrzeba by zrobić z Polakami, co Anglicy z wilkami: «wytępić ich co do nogi i na nasienie nie zostawić ani jednego»”².

Próbując koordynować w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku polskie prace polityczne w duchu demokratycznym i narodowym, Miłkowski sprzeciwiał się upowszechnianiu patriotyzmu „niezogniskowanego i bezcelowego”, zaś jako przykład wzorcowych działań podawał irlandzkich fenian³. Ponadto propagował ogólnonarodową solidarność obywatelską jako najlepszy środek

DR DARIUSZ MAŁYSZEK – adiunkt Katedry Historii Najnowszej w Instytucie Historii KUL; 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14.

¹ Analizę twórczości literackiej T. T. Jeża (Miłkowskiego) odnoszącej się do problematyki „współczesnej” (XIX-wiecznej) przedstawił ostatnio Wiesław Ratajczak – *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006.

² T. T. J e ż [Z. Miłkowski], *Ostapek. Powieść. Ustęp z przeszłości emigracyjnej*, Lwów 1875, s. 5.

³ [Z. M i ł k o w s k i], *Z powodu rocznicy Powstania Listopadowego*, „Wolne Polskie Słowo” 1 XII 1893, nr 150, s. 2.

do odzyskania niepodległości⁴. Próbował powstrzymać upadek znaczenia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej poprzez próbę aktywizacji polskiej emigracji w Europie⁵. Popierał wreszcie działania paramilitarne podejmowane w oddziałach „sokolskich” w Galicji (Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”) i w Stanach Zjednoczonych, licząc na to, że staną się one „związkiem wojska narodowego”⁶.

Jednym z ważnych tematów poruszanych przez Miłkowskiego były stosunki polsko-rosyjskie, kluczowe dla przyszłości Polski. Na początku lat dziewięćdziesiątych próbował rozgraniczać kwestię rosyjskiego rządu od kwestii rosyjskiego narodu. Poszukiwał nawet punktów wspólnych dla polskiego i rosyjskiego narodu, znajdując go w niewoli, jakiej ze strony rosyjskiej władzy doświadczali zarówno Polacy, jak i Rosjanie. Jednak świadomi swojego trudnego położenia i nieustannie gotowi, aby się z niego wyzwolić, byli – jego zdaniem – tylko Polacy, co oczywiście utrudniało, lub wręcz uniemożliwiało, polsko-rosyjski sojusz⁷. Niechętnie nastawiony do socjalistów w ogóle, w jednym z artykułów Miłkowski nie wykluczył możliwości wybuchu i zwycięstwa rewolucji w Rosji, licząc przy tej okazji na korzystne uregulowanie sprawy polskiej⁸. Jednak dość szybko odstąpił od głoszenia takiej teorii, a na przełomie 1894/95 r. liczył już na zmianę kursu polityki rosyjskiej wobec Polaków po wstąpieniu na tron rosyjski cara Mikołaja II. Nie wytrwał jednak zbyt długo w takim nastawieniu i już w czerwcu 1896 r. wraz z innymi działaczami Związku Wychodźstwa Polskiego⁹ wystosował oświadczenie, w którym znalazły się następujące słowa:

My, Polacy, od wieków będąc narodem republikańskim, wstręt czujemy do despotów – czół przed nimi nie chylimy. Emigracji nie przejedna car ani ochłapami

⁴ [Z. Miłkowski], *Nieco z historiozofii* IV, „Wolne Polskie Słowo” 1 IX 1894, nr 168, s. 2.

⁵ [Z. Miłkowski], *Z powodu Wystawy Kościuszkowskiej I*, „Wolne Polskie Słowo” 1 II 1895, nr 178, s. 1.

⁶ „Wolne Polskie Słowo” 15 VIII 1894, nr 167, s. 2-3; A. L. Wald, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei i Organizacji w Ameryce*, t. II, Pittsburgh 1956, s. 46.

⁷ [Z. Miłkowski], *Wyzwolenie narodu rosyjskiego I*, „Wolne Polskie Słowo” 1 IX 1893, nr 144, s. 1.

⁸ [Z. Miłkowski], *Wyzwolenie narodu rosyjskiego V*, „Wolne Polskie Słowo” 1 XI 1893, nr 148, s. 2.

⁹ Na temat zaangażowania Miłkowskiego w prace Związku Wychodźstwa Polskiego zob. m.in.: W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871-1918*, Lublin 1980, s. 144-147, 163-169; tenże, *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouarville 1878-1930*, Lublin 2005, s. 86-87.

łask, ani nawet dopuszczeniem do przyzwoitego stołu – nadaniem nawet konstytucji nie mogłaby się ona zadowolić, wychodztwo bowiem jest spadkobiercą tych ideałów wolnościowych i społecznych, w imię których krew przelewali nasi dziadkowie i ojcowie. I emigracja z r. 63-ego i najmłodsza – popowstaniowa – nie wejdzie w żadne kompromisy, nie uchyli swej głowy przed caratem, nie złoży przysięgi wiernopoddańczej – wróci do Polski ale wtedy, kiedy na zegarze dziejowym wybijie godzina walki ostatecznej z despotyzmem i uciskiem polityczno-społecznym. Polityczne wychodztwo polskie nie złoży oręża, póki nie wywalczy wolnej wśród wolnych ludów Polski!¹⁰

Miłkowski nie zamierzał jedynie biernie czekać na zaistnienie korzystnych warunków do przewidywanego powrotu z wygnania, lecz próbował podejmować działalność, która mogła złagodzić skutki antypolskiej polityki caratu. Wystąpił nawet z propozycją zbierania składek dla polskich więźniów politycznych i ich rodzin w zaborze rosyjskim¹¹.

Z kolei rosyjski pisarz Lew Tołstoj (1828-1910) był w owym czasie jednym z najważniejszych twórców literackich oraz uznanym na całym świecie autorytetem moralnym. Jego poglądy wywierały wpływ również na szerokie kręgi polskiej młodzieży, pisarzy, publicystów, a nawet działaczy społeczno-politycznych¹². W swoich dziełach literackich, publicystyce i korespondencji wzywał m.in. wszystkich ludzi do „solidarności” w celu przeciwdziałania ludzkiej krzywdzie, która – jego zdaniem – miała swoje źródła w niedoskonałych instytucjach. Uważał, że zadaniem wszystkich uczciwych ludzi powinna być obrona „swych osobistych praw” i powstrzymanie się przed udziałem w rządzeniu¹³. Niezwykle krytycznie odnosił się do polityki rosyjskiej za-

¹⁰ Wydział Wykonawczy do ogółu członków Związku Wychodztwa Polskiego, Genewa, d. 8 czerwca 1896 r. [druk ulotny].

¹¹ Zob. Biblioteka Polska w Paryżu, Materiały Henryka Gierszyńskiego, akc. 2669, List Zygmunta Miłkowskiego do Henryka Gierszyńskiego, Rapperswil 13 XI 1896, k. 99; Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. mf. p. 307, Wydział Wykonawczy ZWP. Lista składek na więźniów politycznych w zaborze rosyjskim, Genewa, listopad 1896, k. 327.

¹² Zob. J. Ż u r a w i c k a, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 216. Zagadnienie wzajemnych związków Polaków z Tołstojem i stosunku Tołstoja do spraw polskich było przedmiotem wielu omówień, zwłaszcza autorstwa Bazylego Białokozowicza. Zob. B. B i a ł o k o z o w i c z, *Lwa Tołstoja związki z Polską*, Warszawa 1966; t e n ż e, *Marian Dzieduchowski i Lew Tołstoj*, Białystok 1995; t e n ż e, *Z polskiej karty Lwa Tołstoja. Nowe i zapomniane o Tołstoj i jego recepcji w Polsce*, Olsztyn 2003. Por. A. G ó r a l s k a, *Legenda Lwa Tołstoja w polskiej opinii społecznej lat 1890-1910*, „Prace Polonistyczne” 1975, Seria XXXI, s. 129-146.

¹³ Zob. List L. Tołstoja do R. Rollanda, Jasna Polana 3-4 X 1887, w: L. T o ł s t o j, *Listy*, tłum. M. Leśniewska, t. II: *1887-1910*, Kraków 1976, s. 138; list L. Tołstoja do A. Kałmykowej, Jasna Polana, 31 VIII 1896, w: tamże, s. 135, 138.

równy w jej wymiarze wewnętrznym, jak i zagranicznym. W 1894 r. w rozprawie pt. *Chrześcijaństwo a patriotyzm* potępił sojusz rosyjsko-francuski, a także wszelki patriotyzm państwowy jako „źródło nieszczęść narodowych, nienawiści plemiennej, konfliktów i wojen”, przeciwstawiając mu ducha chrześcijańskiego¹⁴.

Z dużym rezonansem wśród Polaków spotkał się list Lwa Tołstoja do Mariana Zdziechowskiego z 10 września 1895 r., który jeszcze w tym samym miesiącu został wydrukowany w krakowskim „Czasie”. W roku 1896 Zdziechowski (występujący pod pseudonimem M. Ursin) zamieścił go jako słowo wstępne do swojej broszury pt. *Religijno-polityczne ideały społeczeństwa polskiego (Religiozno-politicheskie idealy polskiego obszczestwa)*.

Interpretację poglądów Tołstoja zawartych w liście do Zdziechowskiego przedstawił już m.in. Bazyli Białokozowicz, który przytoczył *in extenso* również jego treść¹⁵. Dlatego w tym miejscu przypomnę tylko najważniejsze punkty przesłania Tołstoja. Przeciwstawił on miłość chrześcijańską i próbę budowania na jej fundamencie „Królestwa Bożego na Ziemi” patriotyzmowi wykorzystywanemu przez władze państwowe do konstruowania i uzasadniania swojej polityki¹⁶. Krytykując wszelką niesprawiedliwość przekonywał, „że bardziej jesteśmy ludźmi, uczniami jednego wspólnego nauczyciela, synami jednego Ojca, braćmi pomiędzy sobą niż Rosjanami, Polakami i Niemcami”¹⁷. Propagując w istocie ideę biernego oporu połączoną z zasadą moralnego doskonalenia się ludzi, Tołstoj występował przeciwko patriotyzmowi połączonemu z państwowym absolutyzmem, widząc w nim przejaw szowinizmu i megalomanii. Przewidywał jednak, że „dni przemocy państwowej są już policzone, i wyzwolenie nie tylko podbitych narodów, ale i zastraszonych robotników, staje się coraz bliższe, jeżeli tylko sami nie będziemy oddalać czasu tego wyzwolenia poprzez nasz udział czynem i słowem w działalności ciemnizyńskich rządów”¹⁸.

Miłkowski do wypowiedzi Tołstoja odniósł się na łamach paryskiego „Wolnego Polskiego Słowa”, które wówczas redagował. Jako działacz niepodległościowy prowadzący nieustanną kampanię antyrosyjską w myśl hasła „obrony czynnej”, nie mógł zaakceptować postulowanej przez Tołstoja miłości do nieprzyjaciół oraz jego niechęci do instytucji państwowych, a także bagatelizo-

¹⁴ B i a ł o k o z o w i c z, *Marian Zdziechowski*, s. 71.

¹⁵ Tamże, s. 72-77, 95-110.

¹⁶ Tamże, s. 73.

¹⁷ Tamże, s. 109.

¹⁸ Tamże, s. 110.

wania przynależności narodowej poszczególnych ludzi¹⁹. Twierdził, że w sytuacji niszczenia polskich aspiracji narodowych przez rządy zaborcze, zastosowanie w praktyce poglądów autora *Wojny i pokoju* byłoby zgubne i prowadziłyby bez wątpienia do skrajnego serwilizmu, a nawet „do doszczętej godności człowieczej zatrąty, przejawiającej się w ustrojach społecznych, opartych na bezwzględny niewolnictwie”²⁰. Pisał w związku z tym: „Podróźnicy opowiadają o państewkach, w których władze, gdy im fantazja przyjdzie, każą secinami poddanym swoim łby ścinać. Poddani bez sarkania łby nadstawiają. Pokora podobna, chociażby nazwana została chrześcijańską [...] nie trafi jednak do przekonania narodu żadnego, tym mniej polskiego”²¹.

Miłkowski określał naród mianem „organizmu zbiorowego” obdarzonego własną „duszą” i stwierdzał, w swoisty dla siebie sposób, że „nie może [on] być na kształt trzody uległym, nie może miłować swojego nieprzyjaciela” jeśli nie jest i nie chce być «bydłędem» pozostającym «w stanie dzikości»²². Był pewien, że powinnością każdego narodu, jak również każdego człowieka, powinno być zachowanie „własnej osobowości”, obrona tożsamości i praw, religii oraz języka²³. „Chrześcijańizm taki – pisał – do jakiego się L. N. Tołstoj przyznaje, bodaj że nie z tego jest świata. Idealnie pomysłany – pozostał w idei. Jak skoro idea zastosowaną została, w teźże chwili stała się narzędziem wyzysku w rozmiarach potwornych. Nastąpiło to w skutek ułomności natury ludzkiej, pełnej popędów zaborczych”²⁴. Miłkowski obawiał się, że próba zbliżenia życia do ideału, bez stworzenia odpowiedniej podstawy do budowania międzyludzkich więzi i poddania ich odpowiedniej regulacji formalnej, mogła doprowadzić do wielu błędów. Czekanie zaś na samoczynny proces upadku despotyzmu i tryumf sprawiedliwości doprowadziłyby – jego zdaniem – do sytuacji, w której pojedynczy ludzie, a nawet całe narody utraciłyby wszystko, czego im jeszcze nie odebrano. Wykluczał więc w warunkach niewoli i ucisku miłość do nieprzyjaciół, wystawianie się na nowe ciosy oraz usprawiedliwianie, wbrew swoim żywotnym interesom, me-

¹⁹ [Z. Miłkowski], *Zamachy na patriotyzm polski I*, „Wolne Polskie Słowo” 1 VII 1896, nr 212, s. 2.

²⁰ [Z. Miłkowski], *Zamachy na patriotyzm polski II*, „Wolne Polskie Słowo” 15 VII 1896, nr 213, s. 1.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 1-2.

to ich postępowania. Cel polskiego „patriotyzmu wojującego” definiował po prostu jako „wyzwolenie Rosji przez wydarcie z jej szpon Polski”²⁵.

Jednakże i on, podobnie jak Tołstoj, bez wątpienia pragnął, aby ideał, jakim był sprawiedliwie urządzony świat, mógł się spełnić. Nie chcąc działać w zawieszeniu między tym, co idealne, a tym, co rzeczywiste, to właśnie tradycję, patriotyzm, ideę niepodległościową, utworzenie polskiego rządu i wzmocnienie narodowości polskiej potraktował jako ważne czynniki poprzedzające wszelkie rozważania o wyobrażonym świecie bez przemocy i nienawiści. Już po jego śmierci Zdziechowski napisał: „Czy chcąc przebudowywać i przekształcać świat, nie należy szukać w nim mocnego punktu oparcia, aby prowadzić dalej dzieło wieków ubiegłych, zamiast wszystko na nowo zaczynać? Rozumiał to Miłkowski i w tym – zasadnicza jego różnica z Tołstojem”²⁶.

Miłkowski nie zapominał przy tym o potrzebie upowszechniania idei pokoju światowego i moralności politycznej²⁷, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż będą to tylko pobożne życzenia, dopóty zasady etyczne nie zostaną uwzględnione w praktycznej działalności przez wszystkich ludzi sprawujących rządy²⁸. W przeciwnym razie – co potwierdzała rzeczywistość – działania na korzyść pokoju światowego prowadziliby najsilniejsi, zmierzający do zapewnienia sobie najbardziej pomyślnych warunków rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego²⁹. Z wieloaspektowości kwestii pokojowej i trudności zbudowania na tej podstawie nowego ładu międzynarodowego zdawało sobie sprawę wielu wybitnych ludzi tamtych czasów, o czym warto tutaj powiedzieć, wykraczając nieco poza przyjęte ramy chronologiczne. Joseph Conrad (1857-1924) zauważył w roku 1905: „Świat prawdziwie pokojowy będzie,

²⁵ Tamże, s. 2.

²⁶ M. Z d z i e c h o w s k i, *Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeź) a idea słowiańska w Polsce*, Petersburg 1915, s. 30.

²⁷ Miłkowski jeszcze do 1899 r. działał w Lidze Pokoju i Wolności, chociaż nie zaakceptował poparcia, jakiego udzieliła ona sojuszowi francusko-rosyjskiemu. Zob. Z. M i ł k o w s k i, *Na szlakach pokojowych*, Lwów 1908, s. 72; A. L e w a k, *Prace i idee polityczne pułk. Zygmunta Miłkowskiego na tle jego wspomnień*, w: T. T. J e ź [Z. Miłkowski], *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, do druku przygotował A. Lewak, wstępem poprzedził A. Brückner, t. I, Kraków 1936, s. XXXIV.

²⁸ Z. M i ł k o w s k i, *Un deuil national*, Genève 1893, s. 24.

²⁹ 4 września 1894 r. Miłkowski wziął udział w genewskim zjeździe Ligi Pokoju i Wolności i wygłosił wówczas przemówienie, w którym domagał się podporządkowania polityki międzynarodowej zasadom moralnym. Obecny na jego odczycie Jurij Basmakow zasugerował, że to nie moralność, lecz prawa handlowe i zasada korzyści rządzą polityką. W obronie argumentów Miłkowskiego, a przeciwko Rosjaninowi, wystąpili wówczas Zygmunt Balicki oraz Francuz Frederic Passy. Zob. t e n ż e, *Na szlakach*, s. 71.

miejmy nadzieję, miejscem schronienia o wiele mniej podobnym do oblężonej fortecy, a bardziej do nietykalnej świątyni. Będzie on zbudowany na fundamentach mniej kruchych niż interesy materialne. Ale należy wyznać, iż plany urbanistyczne tego powszechnego miasta wciąż jeszcze przerastają naszą wyobraźnię – i że sam teren pod budowę nie został jeszcze oczyszczony z dżungli”³⁰.

Miłkowski wskazywał jeszcze na wiele błędów, jakie na przestrzeni wieków popełniły władze państw europejskich, często osłaniające swoje bezprawie odwoływaniem się do chrześcijaństwa. Wynikającą z nauczania Jezusa Chrystusa zasadę miłości bliźniego zamieniły one – jak twierdził – w „nienawiść międzynarodową”, same natomiast stały się „wzorem i rozsądnikiem wszystkich siedmiu grzechów głównych”³¹. Podobne przypadki obserwował również w czasach sobie współczesnych, mając na myśli imperialistyczne zapędy największych mocarstw nastawionych przede wszystkim na zbrojenie swoich armii. Odnoszący się po latach do tych zagadnień o. Jacek Salij trafnie skonstatował: „Nieszczęśliwie tak się zdarzyło, że epoka wspaniałego rozwoju techniki [czyli wiek XIX – D. M.] jest zarazem epoką głębokiego kryzysu moralnego, toteż rozwój technik wojennych dokonywał się z całkowitym niemal pominięciem elementarnej wrażliwości moralnej”³².

Za głównego rozgrywającego w polityce europejskiej po 1871 r. Miłkowski uznawał Niemcy, prekursora polityki tzw. pokoju zbrojnego³³. Co cieka-

³⁰ J. C o n r a d, *Autokracja i wojna*, w: t e n ż e, *Szkice polityczne*, przeł. H. Najder i W. Tarnowski, Warszawa 1996, s. 37.

³¹ [Z. M i ł k o w s k i], *Nieco*, s. 1.

³² J. S a l i j O P, *Moralna problematyka wojny i pokoju dzisiaj*, „Arcana” 1995, nr 4, s. 65.

³³ Wydaje się, że niemieckie podejście do kwestii wojny i pokoju w sposób najbardziej charakterystyczny ujął w maju 1890 r. Helmuth von Moltke (starszy), mówiąc w Reichstagu m.in.: „Jeśli chodzi o świat zewnętrzny, pojawiają się pewne dążenia narodowe i rasowe, a także ogólne niezadowolenie z istniejącej sytuacji. To może w każdej chwili doprowadzić do wojny, bez zamiaru rządów, a nawet wbrew ich woli, gdyż, moi panowie, rząd, który nie jest wystarczająco silny, aby móc się sprzeciwić namiętnościom narodowym i interesom partyjnym, a więc rząd słaby, jest stałym zagrożeniem dla pokoju [...] Tylko silny rząd może przeprowadzić dobroczynne reformy, tylko silny rząd może zagwarantować pokój [...] Moi panowie, im lepiej nasze siły zbrojne – morskie i lądowe – są zorganizowane, im kompletniej wyposażone i przygotowane do wojny, tym większą możemy mieć nadzieję, że pokój uda się zachować dłużej, albo też z honorem rozstrzygnąć nieuniknioną walkę na swoją korzyść [...] Moi panowie, pokojowe zapewnienia naszych obydwo sąsiadów ze wschodu i z zachodu – którzy zresztą nieprzerwanie kontynuują swoje przygotowania do wojny – te pokojowe i inne manifestacje są zapewne bardzo cenne; jednak bezpieczeństwo możemy zapewnić sobie tylko my sami”. Zob. H. von M o l t k e [starszy], *O przyszłej wojnie*, przeł. H. Stanke, w: *Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina*, wybór i oprac. T. Zawadzki, t. II, Warszawa 2006, s. 150, 151.

we, od 1887 r. prawie do połowy lat dziewięćdziesiątych wierzył on jednak w wybuch wojny między zaborcami i w niemiecką pomoc dla polskich aspiracji niepodległościowych. Przypuszczał, że Niemcy okrążone z dwóch stron przez sojusz francusko-rosyjski, będą w końcu zmuszone do uwzględnienia sprawy polskiej jako istotnego elementu swojej strategii politycznej³⁴. Pierwszym krokiem rozwiązywania przez nie kwestii polskiej miało się stać – według marzeń Miłkowskiego – dotrzymanie postanowień kongresu wiedeńskiego³⁵. W warunkach zachwiania się europejskiej polityki równowagi sił tego rodzaju stwierdzenia nie były szczególnie realistyczne, a już zupełnie podważyła je antypolska polityka Niemiec na terytorium Wielkopolski.

Na podstawie obserwacji wydarzeń międzynarodowych – już po zwątpieniu w szansę na niemiecką pomoc – Miłkowski skonstatował, że w stosunkach międzynarodowych siła zatryumfowała nad prawem. Jego zdaniem w niekorzystnym położeniu postawiło to sprawę polską, która – jak stwierdzał wraz z Władysławem Bandurskim i Hipolitem Tchorzewskim w *Odezwie Wydziału Wykonawczego Związku Wychodźstwa Polskiego do towarzystw, grup i członków pojedynczych* z 28 lutego 1895 r. – „w prawie siłę swoją czerpie”³⁶. Był on jednak świadomy tego, że upominanie się o pogwałcone prawo Polski do niepodległości może być procesem długotrwałym i wymagającym zastosowania zróżnicowanej strategii działania. Nie wykluczał więc wywołania w przyszłości nowego powstania, ale połączonego z odpowiednią koniunkturą międzynarodową, czyli zapewne z wybuchem powszechnej wojny albo z konfliktem zbrojnym w obrębie państw zaborczych. Wychodził bowiem z założenia, że utrwalanie światowego *status quo* byłoby dalszym sankcjonowaniem polskiej niewoli³⁷. Zgłosił nawet pomysł „militaryzacji” polskiego życia społecznego i wzywał do wykształcenia wśród Polaków postawy „żołnierza-obywatela”³⁸. Inspirował się przykładem z czasów powstania styczniowego, a szczególnie utworzonego wówczas polskiego Rządu Narodowego, dzięki któremu – jak twierdził – Polska stała się „niepodległa w niewoli”³⁹.

³⁴ [Z. Miłkowski], *Polska sprawa wobec Europy*, „Wolne Polskie Słowo” 15 I 1894, nr 153, s. 2.

³⁵ [Z. Miłkowski], *Na dziś*, „Wolne Polskie Słowo” 1 II 1894, nr 154, s. 1.

³⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Teki Zielińskiego, rkps 7783, Liga Polska i Liga Narodowa, k. 214.

³⁷ [Z. Miłkowski], *O wędrówce carskiej*, „Wolne Polskie Słowo” 1 XI 1896, nr 220, s. 1-2.

³⁸ [Z. Miłkowski], *Nieco o „koniecznościach dziejowych” IV*, „Wolne Polskie Słowo” 15 X 1896, nr 219, s. 2.

³⁹ „Wolne Polskie Słowo” 15 II 1897, nr 227, s. 2.

W oczekiwaniu na korzystny dla sprawy polskiej rozwój wydarzeń międzynarodowych zalecał prowadzenie działań, które nie pozwoliłyby na wygaśnięcie uczuć patriotycznych. Polski rząd utworzony w warunkach niewoli, miał te uczucia trzymać „krótko w cuglach i w danym momencie cugle mu popuścić – pchnąć je siłą całą na drogę czynów, świadczących o samodzielności narodu, o nie spuszczeniu przezeń z oka ideału Ojczyzny i o pamiętaniu przez Polaków, że się ich Ojczyźnie sprawiedliwość należy i że się oni o nią upominają chcą i umieją”⁴⁰.

Jednak młodszy współpracownicy Miłkowskiego (zwłaszcza Zygmunt Balicki i Roman Dmowski) już zaczęli zmieniać i modyfikować jego myśl oraz tworzyć nowe podstawy dla polskich działań społeczno-politycznych. Hasło walki zbrojnej zastępowali pojęciem walki o narodowe prawa na realnym gruncie państwowości rosyjskiej, chociaż z uwzględnieniem międzynarodowej koniunktury, a także postulatem wzmocnienia siły polskiego narodu⁴¹. W imię walki o własną kulturę narodową Balicki krytykował kulturę rosyjską, w tym Lwa Tołstoja, nazywając go „obłudnym apostołem «niesprzeciwiania się złu», przede wszystkim własnemu”⁴². Jako alternatywę dla teorii o niesprzeciwianiu się złu i walki z wszelkimi uciążliwymi instytucjami wywołującymi „cierpienia społeczne”, widział on potrzebę budowania ogólnopolskiej solidarności obejmującej wszystkie warstwy społeczne⁴³. Można uznać, iż chodziło tu o solidarność rozumianą pozytywnie, będącą – jak stwierdzał ks. Józef Majka – warunkiem „racjonalnego osiągnięcia celów”, połączoną również z walką o przetrwanie⁴⁴.

Wydaje się, że Miłkowski, w przeciwieństwie do Tołstoja, dopuszczał stosowanie przemocy w stosunkach międzynarodowych, ale tylko w przypadku wykorzystania jej dla wsparcia słusznej sprawy, a taką była dla niego sprawa polska. Zapewne uważał jednak, że bez korzystnego splotu wydarzeń międzynarodowych przełamujących dotychczasowy układ polityczny kwestia

⁴⁰ [Z. Miłkowski], *Rozum a uczucie*, „Wolne Polskie Słowo” 1 VI 1897, nr 234, s. 2.

⁴¹ Zob. S. O s a d a, *Liga Narodowa a Polacy w Ameryce*, Chicago 1905, s. 18-20.

⁴² Zob. B. G r o t t, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995, s. 92-93. Por. S. L a s o t a [Z. Balicki], *W kwestii „monopolu”*, „Przedświt” 1895, nr 10 i 11, s. 6; W. K i e d r z y ń s k i, *Z sali zebrań i odczytów*, „Przegląd Zakopiański” 31 VIII 1899, nr 5, s. 10-11. Por. J. U j e j s k i, *Nacjonalizm jako zagadnienie etyczne*, Kraków [1917], s. 15.

⁴³ Z. B a l i c k i, *Indywidualność i indywidualizm*, „Głos” 3 VII (21 VI) 1897, nr 27, s. 656.

⁴⁴ Ks. J. M a j k a, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 54.

polska nie miała szans na pozytywne uregulowanie. Zresztą później, w warunkach coraz bardziej zaostrzającej się rywalizacji mocarstw uwikłanych w system przeciwstawnych przymierzy i napiętej sytuacji na Bałkanach, perspektywa wojny i konfliktu wydawała się bardziej prawdopodobna niż rzeczywisty pokój, który mógł być dla niektórych (w tym także dla Polaków) synonimem bezwładu i stagnacji⁴⁵. Można zaryzykować hipotezę, że Miłkowski patrząc na rzeczywistość społeczno-polityczną w kategoriach dłuższego trwania, spodziewał się jednak zwycięstwa wolności i sprawiedliwości, chociaż nie podał szczegółowych wizji i analiz na ten temat⁴⁶.

Przedstawiona tutaj polemika Miłkowskiego z Lwem Tołstojem w kwestii patriotyzmu pokazuje również nieco szersze zjawisko, a mianowicie to, jak różne mogły być drogi myśli i działania stawiające sobie za cel stworzenie świata, który powinien kierować się zasadą miłości, a nie przemocy.

ZYGMUNT MIŁKOWSKI TOWARDS LEV TOLSTOY'S VIEWS IN THE END OF THE NINETEENTH CENTURY

S u m m a r y

One of them most important themes discussed by the nineteenth-century writers, journalists, and moralists was the question to promulgate peace in the world. It was dealt with also by Poles, among whom we find Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeż), the writer, journalist, and soldier who lived in 1824-1915 (a participant of the Spring Nations in Hungary and the January Rising). He was a socio-political activist (among other things, a member of the Polish Democratic Society, Unification of Polish Emigration, League of Peace and Freedom, Polish League, and the Society of Polish Refugees). In the 1890s he discussed with, among other things, the opinions of the writer Lev Tolstoy (1828-1910); Tolstoy set the national idea and patriotism against the idea of building peace and the Kingdom of God on Earth, whereas he accused all social and state institutions of spreading „evil”.

⁴⁵ Por. M. S o k o l n i c k i, *Rok Czternasty*, Londyn 1961, s. 9.

⁴⁶ Miłkowski pisał m.in.: „postawić Polskę znaczy wyrzucić pogaństwo [...] zwalić ostatnią przeszkodę dla nowego porządku opierającego się na sprawiedliwości” (za: J. B a b a ł a, *Zygmunt Miłkowski a Słowiańszczyzna*, Warszawa 1939, s. 186). O kwestii przemocy i ładu międzynarodowego, na przykładzie analizy wypowiedzi Henry Kissingera i Pierre’a Hassnera, w nawiązaniu również do politycznej tradycji XIX wieku, pisał ostatnio Paweł Marczewski. Zob. t e n ż e, *Hassner i Kissinger. Między równowagą sił a ładem uniwersalnym*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 79/80, s. 60-73.

In opposition to Tolstoy, Miłkowski would stress the power and importance of patriotism, especially among the nations deprived of independence, such as Poles or the Irish. Miłkowski advocated national solidarity, was hostile to Russian despotism and called to establish Polish institutions independent of the imperialist authorities. He thought that only by way of military fight and enhanced social, scientific, and cultural work could Poles become independent. Therefore instead of such means as passive resistance, or awaiting international justice, he postulated Polish „active defence” and intensive construction of the institutional foundations of Polish statehood, based also on national tradition.

Seeing, however, that the international relations were not ruled by the principle of love, but often force, violence, hatred, lies, and deceit, he would postulate to fight for the laws of nations and human rights. Taking the view of neighbour’s love, except when the life and dignity of the nation and man were repeatedly violated by foreign authorities, he dreamed about the future of the world based, among other things, on the foundation of law and mutual trust. He presumed – as it seems from his noble illusion – it would happen when Poland would regain independence.

Translated by Jan Kłós